

MIASTO, S. 5

Znany wyniki budżetu partycypacyjnego w naszym mieście.

KULTURA, S. 6

Festiwal Piosenki i Ballady Filmowej po raz siódmy w Toruniu.

WEEKEND W CIECHOCINKU, S. 7-9

Brak pomysłu na szybki wyjazd? Sprawdź, dlaczego warto wybrać się do sąsiadów.

JEDZIEMY NA WESELE! S. 10-12

Gorączka weselna trwa. Jak się ubrać, co kupić na prezent? Podpowiadamy.

Nr 25(36)2016

piątek, 29.07.2016
BEZPŁATNIE, w każdy piątek

TOR NTO

MAGAZYN TORUŃSKI



**SZAŁ NA POKEMONY
DOTARŁ DO TORUNIA**

fol. Jacek Kościłki

REKLAMA

TRN 2016072901G

Lokaty z wysokim zyskiem
nawet

5,45%*

Oszczędności do 100 tys. euro
w Skok Rafineria gwarantuje Bankowy
Fundusz Gwarancyjny

Bezpieczeństwo i Zaufanie!

Twoja KASA

SKOK RAFINERIA

Oddział Toruń,
ul. Grudziądzka 79/2, 87-100 Toruń; tel. 508-175-595

* O szczegóły oferty zapytaj Doradcę Kredytowego SKOK "Rafineria"

Niniejsza informacja ma służyć jedynie celom informacyjnym i nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów k.c. Długość z dnia 17.08.2016



MARCIN TREICHEL

Rysowaniem i projektowaniem graficznym zajmuje się od wielu lat. Doświadczenie zdobył, pracując dla dzienników regionalnych oraz współpracując z agencjami reklamowymi przy wielu różnorodnych projektach.



Boom na Polskę

Wakacje w tym roku zdecydowanie spędzamy w naszym kraju. Chciałoby się powiedzieć, że wszystko dzięki dobrej pogodzie. Choć ciężko o takie stwierdzenia, bo to oczywiście loteria. Pogoda w Polsce lubi płać figle. Ale jest w cenie. Bo jeśli prognozy są dobre, potrafimy wydać znacznie większe pieniądze na

plażowanie nad polskim morzem niż wylot na zagraniczne wczasy. A zapłacić niestety trzeba. Wakacje w naszym kraju są w tym roku drogie. Ceny poszły w górę wraz z zainteresowaniem. I tak graniczy z cudem znalezienie miejsca w najbardziej obleganych kurortach w górach czy nad morzem. Podobna sytuacja jest nad jeziorami. Weekend, którego wcześniej nie zaplanowaliśmy, możemy spędzić ewentualnie pod namiotem. Co również jest ciekawym wyjściem. Oczywiście prawdziwy powód tego, że niespieszno nam za granicę, to zagrożenie terrorystyczne i niepokojące wieści docierające do nas praktycznie każdego dnia. Boimy się wyjeżdżać. Boimy się ryzykować. Ba, zazwyczaj wyjeżdżamy z dziećmi. Nie ma co się dziwić. Kto najbardziej stracił na tej sytuacji? Wydaje się, że te kierunki, który były

dotąd najbardziej oblegane. Te, które oferowały najwyższy poziom w dobrej cenie: Tunezja czy Turcja. Podobnie jest z Egiptem. Tam decydują się głównie pasjonaci nurkowania, którzy nie znajdują ciekawszej alternatywy. Poza Polską wybieramy również kraje europejskie. Na zainteresowaniu zyskała Bułgaria, która oferuje bogatą bazę dla rodzin z dziećmi. Popularnością cieszą się również niezłomie Chorwacja czy Włochy. Nieważne, dokąd wyjeżdżamy, życzę Państwu, żeby wakacje były udane i bezpieczne. O tym, gdzie warto się wybrać i jakie kierunki są polecane, piszemy w tym wydaniu. Zajęliśmy się również sprawą reklamacji wycieczek. Ale oby interwencja w tym temacie nie była potrzebna. Zapraszam do lektury.

Żaneta Lipińska-Patalon
redaktor naczelna



Wrażliwość Eddiego

Podróż ze Stansted Airport na bydgoskie lotnisko to swego rodzaju wyzwanie. Nie ze względu na długość lotu czy komfort oferowany przez Ryanaira, ale na godzinę wylotu (6.45 rano) oraz odległość lotniska od Londynu. Biorąc pod uwagę, że linie lotnicze zalecają przybycie na lotnisko dwie godziny przed odlotem, a dojazd samochodem z Londynu zajmuje w najlepszym wypadku około 75 minut, pozostaje mało czasu na sen. Z tym większym podziwem patrzę na muzyków, którzy decydują się na

ten rodzaj podróży, żeby po przybyciu do Torunia zagrać koncert. Pisząc o tym, wspominam pewne wydarzenia związane z Eddiem Angelem. Były ranne godziny 11 października 2014 roku, gdy odbierałem go razem z Markiem Olbrichem z lotniska, by dostarczyć obu muzyków na kilka spotkań w sprawie ich płyty koncertowej „Live at Pamela Blues”. Po całym dniu wypełnionym wywiadami zarówno dla prasy, jak i stacji radiowych, przyszedł czas na długie nocne rozmowy, by od rana dnia kolejnego wrócić do poprzednich zajęć. Następnie warsztaty gitarowe w ramach Campusu HRP Pamela, w których londyńczycy aktywnie uczestniczyli, oraz udział w koncercie Asi Czajkowskiej-Zoń. Tuż przed swoim występem Eddie wyglądał na mocno zmęczonego. Zapewne odcisnęła na nim swoje piętno również „staropolska gościnność”. Jednak gdy usłyszał pierwsze dźwięki „Little Wing”, utworu, w którym miał zagrać

Krzysztofem „pARTyzantem” Toczeko, wyraźnie się ożywił. Ci dwaj gitarzyści, bez wcześniejszych prób, wsparci przez zespół Asi wykonali kompozycję Jimiego Hendrixa tak porwijąco, że do dziś, gdy to wspominam, mam ciarki. O niezwykłości tego koncertu można się przekonać, słuchając powstałej wówczas płyty „Some Of My Favs. Live”. Po kilku miesiącach słuchałem z Markiem Olbrichem tego nagrania wyprodukowanego przez Marcina Lampkowskiego. Mark podsumował to następująco: „obaj są świetni, z tym że „pARTyzant” gra głową, a Eddie sercem”. I właśnie do wrażliwości angielskiego artysty w kontekście ciekawego wydarzenia, które czeka nas z jego udziałem w Hard Rock Pubie Pamela, chciałbym niedługo wrócić. Kończąc felieton – zapewne wszystkim łatwiej by było znosić trudny lot z Londynu, gdyby docelowe lotnisko nazywało się jednak Portem Lotniczym Bydgoszcz-Toruń.

Darek Kowalski
HRP Pamela



Toruń i musical – dobrana para

Już za parę dni w mieście znów będzie głośno. Choć latem, dzięki turystom i liczny imprezom (z fajerwerkami...) na ciszę nie narzekamy, Festiwal Piosenki i Ballady Filmowej to od siedmiu lat okazja, żeby posłuchać przebojów, które z mniejszych i większych ekranów dobrze znamy. Już inżynier Mamoń w „Rejsie” zwracał uwagę, że podobają mu się melodie, które już słyszał. Wiadomo, to przez reminiscencję. A jeśli to w dodatku melodia z ulubionego filmu, wtedy reminiscencja gwaran-

towana! Nadchodzący Festiwal to również okazja, żeby przypomnieć sobie, że Toruń może być dumny z całej plejady utalentowanych i popularnych artystów. Piosenka filmowa przyciągnęła już niejednokrotnie Małgorzatę Kożuchowską czy Katarzynę Żak – druga z pań w tym roku wystąpi ze swoim repertuarem z najnowszej płyty, a przecież wciąż na ekranach oglądać możemy pozostałych torunian z „gorącymi” nazwiskami – Olgę Bołądź, Piotra Głowackiego czy weteranów polskiego szolbiznesu – Grażynę Szapotańską i Bogusława Lindę. Piosenka filmowa naprawdę dobrze brzmi w mieście, z którego wywodzi się tytuł znakomitych aktorów, a przecież w festiwalowym konkursie dla młodych wokalistów triumfował kilka lat temu kolejny człowiek stąd – Sławek Uniatowski. Jeśli dokończymy do tego scenariusz Rynku Nowomiejskiego, gdzie słysząc codziennie balladę „Nim wstanie dzień” z filmu „Prawo i pięść”, to chyba lepszego miejsca na filmowe przeboje znaleźć nie można! O tym,

że muzyka filmowa trzyma się świetnie, nie trzeba przekonywać również tych, którzy w te wakacje chociaż raz zawitali na wieczorny pokaz przy fontannie Cosmopolis. Muzyka z filmu „Excentrycy. Po słonecznej stronie ulicy” to nowy akcent w nieco już ogranej, muzycznej aranżacji fontanny. A muzykę w „Excentrykach...” naprawdę warto docenić, tak jak i zresztą całą, kręcony również w Toruniu, film. Kto nie widział, powinien koniecznie nadrobić kinowe zaległości – na przykład w trakcie urlopu. Do smaku proponuję jeszcze nowość w kinach – „Zjednoczone stany miłości” Tomasza Wasilewskiego. Pochodzący z Torunia reżyser zachwycał już jurorów festiwalu w Berlinie, teraz przyszedł czas na widzów w kraju. Po wszystkim nie zapomnijcie jednak zajrzeć na Festiwal Piosenki i Ballady Filmowej. Czy warto? Tego jestem pewna – w końcu piosenka (filmowa też) jest dobra na wszystko. Dobrej zabawy!

Maria Marcinkowska
redaktor



Świat chyba zwariował

Tegoroczne lato jest inne niż wszystkie. Zamiast słuchać opowieści bliskich i znajomych o ich podróżach i wakacjach „w dalekich krajach”, oglądamy programy informacyjne. Z niedowierzaniem, ostupiali

i przerażeni. Mam na głowie tylko kilka włosów, ale i one stają mi dęba, kiedy patrzę w telewizor czy słucham radia. Belgia, Paryż, Nicea, Kabul, Monachium, Ansbach, Normandia... i kolejne miejsca, miasta, niewinne osoby. I nie ma końca. Zastanawiam się nieraz, jak zryty mózg i pustą głowę, aby zrobić takie rzeczy. Co trzeba wachać, aby zabić maczetą kobietę w ciąży? Co pić, aby zaatakować siekierą podróżnych w pociągu czy poderznąć gardło sędziwemu kapitanowi? Co wstrzykiwać sobie w żyłę, aby rozjechać jak karaluchy setki ludzi na deptaku w nadmorskim kurorcie? Wszędzie słychać płacz i widać przerażenie. Ludzie przywykli do bezpiecznego życia, zaczynają się bać. Już nie o kurs waluty, notowania akcji czy pracę. Zaczynają się bać o życie... Dawno nie było w Europie takiej

fali terroru i śmierci niewinnych, przypadkowych ludzi co teraz. Piszę ten tekst we wtorkowy wieczór, jutro ma przylecieć do Krakowa papież. Setki tysięcy młodych ludzi czekają na niego, w radości, uniesieniu modlitewnym, ale także tańcząc i bawiąc się wspólnie. Ten numer Toronto wyjdzie w piątek... Czy Kraków do tego dnia nadal będzie radosną stolicą młodych? Czy śmiechu pielgrzymów jakiś wariat nie zamieni w rozpacz? Powoli wszyscy popadamy w psychozę strachu. I to jest główny cel terrorystów. Zasiać strach, zmienić nasze życie, odebrać nam radość codzienności, wrogo nastawić do siebie nawzajem. I tak jak musimy się im przeciwstawić, wyłapać i ukarać, tak nie wolno nam nigdy, przenigdy dać się im zastraszyć. Bo zło nigdy nie może zwyciężyć.

Maciej Karczewski
toruński przedsiębiorca

www.toronto-magazyn.pl
redakcja@toronto-magazyn.pl

Adres:
ul. Grudziądzka 79/6
tel. 789 191 070
red.nacz. Żaneta Lipińska-Patalon
wydanie bezpłatne

wydawca:
Interactive-Press
Żaneta Lipińska-Patalon

Reklama:
reklama@toronto-magazyn.pl
tel.789 223 013, tel.789 216 119, tel.789 223 339

Opracowanie graficzne:
Anna Paula Szmichel
mruff design

Druk:
Agora SA

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść zamieszczonych reklam



TELEMEDYCYNĄ POLSKĄ ^{10 lat}
ZADBAJ O SWOJE SERCE

BEZPŁATNE BADANIA SERCA I KONSULTACJE LEKARSKIE

**Bez
 skierowania
 lekarskiego!**

BADANIE EKG • BADANIE POZIOMU CHOLESTEROLU • BADANIE POZIOMU GLUKOZY
 • POMIAR CIŚNIENIA TĘTNICZEGO • OBLICZENIE WSKAŹNIKA BMI • ANALIZA
 SKŁADU CIAŁA • KONSULTACJE DIETETYCZNE • **KONSULTACJE LEKARSKIE**
 • KONSULTACJE Z TRENEREM PERSONALNYM • ZAJĘCIA W STREFIE SPORTU

NA BADANIA ZAPRASZA

 **Cardiopirin**
Acidum acetylsalicylicum

od godziny 10.00 do 18.00

31.07.2016

 **ATRIUM
 COPERNICUS**
 Z MYŚLĄ O TOBIE

PARTNER STRATEGICZNY

 **VALEANT**
 Pharmaceuticals International, Inc.

ORGANIZATOR AKCJI

 **TELEMEDYCYNĄ
 POLSKĄ**

PARTNERZY PROJEKTU

 **NATUR HOUSE** 
 Eksperti w reedukacji żywieniowej

 **TECHNOGYM**
 The Wellness Company

GŁÓWNY PATRONAT MEDIALNY



abc**Zdrowie**.pl

 **Fakt**
 GAZETA CODZIENNA

 **radio
 ZET Gold**

Sprawdź, kiedy będziemy w Twoim mieście!

Regulamin oraz harmonogram akcji dostępne są na stronie

www.zadbajoswojeserce.pl

TŁUMY LUDZI WPATRZONYCH W KOMÓRKI? TO POSZUKIWACZE POKEMONÓW!

O co chodzi? O nową mobilną aplikację, która wykorzystuje technologię rzeczywistości rozszerzonej. Gracze, głównie młodzi ludzie, wyruszają z telefonami w poszukiwaniu ukrytych w różnych miejscach stworków. Torunianie masowo spotykają się pod mostem na Bulwarze Filadelfijskim, żeby wspólnie ich szukać.

Powód do wyjścia z domu

Michał Dembowski dobrze pamięta bajkę o pokemonach. Teraz wciągnęła go gra bazująca na bajkowych stworkach. Świat od kilku tygodni szuka ukrytych małych dziwolaków. Aplikacja Pokemon Go wykorzystuje kamery smartfonów i tabletów do rejestrowania rzeczywistości, a następnie nakłada na ten obraz trójwymiarowe elementy. W zależności od typu pokemona mogą ukrywać się w parkach, budynkach, na cmentarzach, stadionach, w starych kopalniach, w wodzie, na bagnach i wielu innych, nie zawsze bezpiecznych, miejscach. A istnieją typy ziemne, wodne, lodowe, elektryczne, trujące czy psychiczne! Stworki ewoluują, lewelowują, rywalizują z innymi. – Gra ma pewien walor edukacyjny – pokemonów szukamy w pobliżu zamków, monumentów, więc w miejscach wartych zobaczenia. To również okazja do wyjścia z domu – opowiada Michał, który zawzięcie przez 40 minut szukał wartościowego pokemona, a korzystając z tej aplikacji, przeszedł już w sumie kilkadziesiąt kilometrów. Zaletę aktywności fizycznej towarzyszącej aplikacji podkreśla również organizator toruńskich pokemonowych wypraw Michał Wesółowski, który również pokonał już sporo kilometrów w swoich poszukiwaniach. I właśnie aspekt chodzenia po mieście podoba mu się najbardziej.

Wiktorię Żubkowską nie absorbowały wcześniej żadne inne gry do czasu Pokemona Go. Uważa, że to zabawna

aplikacja. Zalety? – Można zobaczyć dużo nowych miejsc, nawet w swoim mieście. Przy najmniej nie nudzi nam się podczas wakacji. Pewnie popularność aplikacji spadnie wraz z nadejściem roku szkolnego – twierdzi Wiktoria, która w dniu naszej rozmowy zebrała już ze 100 pokemonów. Jeśli znajdziemy pokemonowe jajo, musimy przejść 2, 5 albo 10 km, żeby wykluł się nowy kieszonkowy ludzik. – Kiedyś zrobiłam dwa kilometry w moim pokoju, żeby się wykluł. A raz na mieście zlokalizowałam pokemona na pewnym panu i wołałam, żeby się zatrzymał, bo chciałam je złapać. Pan nie wiedział o co chodzi i przyspieszył kroku – śmieje się Wiktoria, która dzięki aplikacji poznała wiele sympatycznych osób. Obecnie ma nadzieję, że jej przyjaciółka Luiza Cichosz również wciągnie się do pokemonowego świata.

Co nas kręci w wirtualu?

– Wszelkie gry to fenomen łączenia się dwóch światów – wirtualnego i realnego. Te rzeczywistości się przenikają. Telefony stają się obecnie popularniejsze od komputerów. Są bardziej osobiste, cały czas

„Jeśli znajdziemy pokemonowe jajo, musimy przejść 2, 5 albo 10 km, żeby wykluł się nowy kieszonkowy ludzik. – Kiedyś zrobiłam dwa kilometry w moim pokoju, żeby się wykluł. A raz na mieście zlokalizowałam pokemona na pewnym panu i wołałam, żeby się zatrzymał, bo chciałam je złapać”

nosimy je przy sobie. Trudno nam sobie wyobrazić bez nich życie – mówi dr Dominik Antonowicz, zastępca dyrek-

tor Instytutu Socjologii UMK. – Biznes to wykorzystuje, że komórki są z nami wszędzie i wymyślając taką aplikację jak Pokemon Go, znalazł po prostu niszę. Skończą się pokemony, to przyjdzie czas na inne aplikacje. W takich grach pociąga oczywiście rywalizacja czy integrowanie się z innymi osobami.

Zachować granice

Grać oczywiście można, ale trzeba mieć się na baczności, żeby nie popaść w uzależnienie. Najczęściej dopada ono młodych ludzi, w przypadku których interweniują rodzice zaniepokojeni ilością godzin spędzonych przed komputerem. Piotr Ligocki, specjalista terapii uzależnień: – Są osoby podatne na uzależnianie się. Takim typem osobowości bardzo często są samotnicy, osoby zamknięte na innych. Część potrzeby kontaktu z ludźmi zastępuje aktywność w wirtualnym świecie, gdzie spotykamy elementy rywalizacji czy myślenia strategicznego.

Terapeuta zwraca uwagę, że uzależnienie od alkoholu czy narkotyków leczy się inaczej niż uzależnienie od kompute-



Aplikacja Pokemon Go pochłania czas wielu torunianom

Fot. Jacek Kościłki

tworzy się szczegółowy plan dnia i ogranicza czas korzystania z przyczyny uzależnienia. Nałogowych graczy czy

obcych... Piotr Ligocki: – W przypadku telefonów mamy do czynienia z fonoholizmem, ale jeszcze nie przyszedł do mnie pacjent z takim problemem. Telefon stał się czymś nieodzownym w naszym życiu, takim codziennym niezbędnikiem.

Jak we wszystkim, co robimy, trzeba i w graniu zachować umiar oraz zdrowy rozsądek. Traktowanie gier jako tymczasową zabawę – czemu nie. Jeśli jednak zaczynają dominować w naszym życiu, są przyczyną nieprzespanych nocy czy

ograniczonych do minimum kontaktów z bliskimi, to czas na ostrzegawczą lampkę. Świat realny jest przecież niczego sobie!

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 2016072903G



**OPTOMETRIA
Karczewski**

200 modeli

za 299 zł

SHE'S
IN
VOGUE
eyewear



www.optometriakarczewski.pl

ZNAMY ZWYCIĘSKIE PROJEKTY W BUDŻECIE PARTYCYPACYJNYM

Torunianie zdecydowali. 48 – tyle nowych pomysłów zostanie zrealizowanych w przyszłym roku z budżetu partycypacyjnego. Mieszkańcy wybierali spośród 131 projektów.

Od czterech lat torunianie mogą zgłaszać pomysły, które uważają za warte zrealizowania w mieście. To ich potrzeby dochodzą do głosu i mają szansę na urzeczywistnienie. To głoszący decydują, na co wydać miejskie pieniądze.

7 milionów na 48 projektów

W tym roku do rozdysponowania było 7 mln zł. W czerwcu mieszkańcy w głosowaniu wybierali, które projekty uważają za ważne dla siebie i miasta. Głosowaniu poddano 131 projektów osiedlowych i ogólnomiejskich. Zagłosowało 21 411 mieszkańców, oddając łącznie ponad 60 tys. głosów (można było oddać głosy maksymalnie na trzy różne projekty lokalne wybrane z jednej listy i trzy ogólnomiejskie). Wybrano 48 projektów – cztery z puli ogólnomiejskiej i 44 z osiedlowej. Wśród potrzeb ogólnomiejskich znalazły się 33 projekty. Największe poparcie, bo 2799 głosów, uzyskał pomysł budowy boiska wielofunkcyjnego w zbiegu ulic Iwanowskiej i Prüfferów. Szacunkowy koszt inwestycji to 370 tys. zł. 2618 osób było za remontem boksów z wybiegami

dla psów w schronisku przy ul. Przybyszewskiego. Agnieszka Szarecka, kierownik Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt: - W ubiegłym roku z budżetu partycypacyjnego wyremontowaliśmy szczeniarnię. Bardzo nas cieszy, że po raz kolejny mieszkańcy zagłosowali na rzecz schroniska. To dowód na to, że nie jesteśmy osamotnieni i wiele osób chce nam pomagać. Za rok na pewno zgłosimy kolejny element wymagający remontu, bo przy takiej eksploatacji obiektu, boksów dla zwierząt, potrzeby cały czas są duże. Obecnie przebywa u nas ponad 300 psów i o 120 kotów więcej niż w zeszłym roku, co jest dla nas niepokojącym zjawiskiem. Staramy się również o utworzenie wybiegu dla czworonogów, ale o to walczą obecnie nasze wolontariuszki i na sfinansowanie tej inwestycji będziemy szukać sponsorów. Ze środków budżetu zorganizowana zostanie także grudniowa edycja LuxFest, podczas której wystąpią m.in. Arka Noego, Dawid Podsiadło, Organek i Luxtorpeda. Zrealizowany będzie projekt w lesie bielawskim – powstaną ścieżki dla pieszych, biegaczy, trasy rowerowe, ławki i zewnętrzne siłownie.



Justyna Kowalonek, zoopsycholog i trener psów, przed boxami dla czworonogów

Fot. Jacek Koślicki

Co przybędzie na toruńskich osiedlach?

Pula osiedlowa zostanie podzielona na 13 części, bo tyle okręgów mamy w naszym mieście. Królowaty Czerniewice. To tam wybrano największą liczbę projektów – aż siedem. Na Rubinkowie i na Bydgoskiem po pięć, na Jakubskim-Mokrem i Bielawach-Grębocinie po cztery za-

dania, najmniej na Podgórzu, bo jedno zadanie. Na co wydane będą pieniądze? Na kolejne boiska, alejki, monitoring osiedli, siłownie zewnętrzne, stacje street workoutu, tworzenie i modernizację placów zabaw, parkingi osiedlowe czy oświetlenie. 27 procent zwycięskich projektów dotyczy sportu, natomiast

największą wartość mają te związane z rekreacją i środowiskiem – 2,1 mln. zł. Najwięcej głosów na listy lokalne oddano na osiedlu Na Skarpie – prawie 7 tys., drugie miejsce zajęło Rubinkowo – 5,7 tys., a kolejne – Bydgoskie z 4,7 tys. głosów oraz Bielawy-Grębocin z 4,1 tys. Paweł Piotrowicz, dyrektor Wydziału Komuni-

kacji Społecznej i Informacji UMT: - Gdyby jednak spojrzeć na liczbę oddanych głosów w relacji do liczby mieszkańców poszczególnych osiedli, to zdecydowanym liderem jest Rudak, dalej Bielawy-Grębocin, Skarpa, Rubinkowo i Wrzosy.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

W SOBOTY PARKUJEMY ZA DARMO

Dobra wiadomość! Od połowy sierpnia kierowcy zostawiający auta w Strefie Płatnego Parkowania, czyli w rejonie Starówki, w soboty nie będą musieli swoich pierwszych kroków kierowac w stronę parkomatów. Zaoszczędzone w sobotę złotówki to zawsze dla portfela jakiś zysk.

Decyzję o zlikwidowaniu opłat za sobotnie parkowanie uchwalili radni Torunia podczas lipcowej sesji. Decyzja taka jest pokłosiem uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego, który już w 2011 roku uznał, że sobota jest dniem wolnym od pracy. Dlatego też opłaty pobierane za postój w strefie płatnego parkowania „w określone dni robocze”, a tak było i jest nadal w wielu polskich miastach, również w sobotę, przeczyły uchwale NSA. Bezpłatnie parkować można już w Bydgoszczy, Brodnicy czy w Wąbrzeźnie. Bezpłatnie w soboty, niedziele i dni świąteczne zaparkujemy również w Warszawie, Gdańsku czy Krakowie. W Toruniu sobotnie płatne parkowanie obowiązywało od 2002 r., ale i my dołączamy do grona przyjaznych aglomeracji.

Za spóźnienie 3 zł, potem 30 zł

Miasta się przetamują i dobrze, bo to wyjście naprzeciw mieszkańcom tych miast i turystom, ułatwienie im życia. – To bardzo dobry pomysł. Pochodzę z Radomia i tam parkowanie w soboty

było zawsze bezpłatne. Strefa Płatnego Parkowania w Toruniu się rozrosła, bo pamiętam, że kiedyś bezpłatnie można było zaparkować chociażby pod mostem na Bulwarze – mówi Adrian Nowak, który mieszka w Toruniu od 7 lat. Kontrolerzy parkingów przyznają, że w sobotę zapominają o opłacie za parkin-

gierki w uiszczeniu opłaty za parkowa-

nie będzie skutkowało obowiązkiem dopłacenia do biletu postojowego 3 zł. Musimy je zapłacić w kasie Miejskiego Zarządu Dróg, znajdującej się przy Wałach gen. Sikorskiego,

w ciągu godziny liczonej od wystawienia przez kontrolera parkingowego wezwania do opłaty. Jeśli nie zmieścimy się w godzinie, zapłacimy 30 zł – do pięciu dni, a powyżej nich 50 zł – informuje Michał Sypniewski z Wydziału Gospodarki Komunalnej. Kasa MZD jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-19.00.

za godzinę zwłoki, a dopiero później 30 i 50 zł będzie kosztowało budżet miasta ok. 192 tys. zł strat rocznie. Natomiast na likwidacji sobotnich opłat za parkingi w SPP budżet miasta ucierpi kwotą ok. 316 tys. zł rocznie. Cóż, dla budżetu minus, natomiast dla odwiedzających Starówkę i właścicieli sklepów czy punktów gastronomicznych

jest przekonana studentka Monika Krawaczyńska. – Właśnie w weekendy najczęściej wpadam na Starówkę i uważam, że to trafiony pomysł. Na pewno turyści, ale i miejscowi będą chętniej przyjeżdżać. Poza tym odpadnie problem obsługiwanie parkometrów, co czasami przysparza trudności – dodaje Monika. W Strefie Płatnego Parkowania do dyspozycji jest 1328 miejsc. W jaki sposób można zapłacić za parkowanie? Wykupując bilet postojowy w parkometrze – możemy płacić bilonem o nominałach: 10, 20 i 50 gr oraz 1, 2 i 5 zł, płacąc kartą czipową, wykupując abonament lub za pomocą telefonu komórkowego, dzięki usłudze Mobicat. Za pierwsze pół godziny w Podstrefie A, czyli w ścisłym centrum, zapłacimy 1,20, w Podstrefie B obejmującej ulice przyległe i sąsiadujące ze Starym Miastem – 0,60 zł. Za pierwszą godzinę odpowiednio 3 i 1,50 zł.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl



Monika Krawaczyńska uważa, że darmowe soboty na parkingach to duży plus dla Starówki

Fot. Jacek Koślicki

Większy ruch na mieście

Do tej pory kierowcy, którzy nie zapłacili za postój w strefie lub przekroczyli opłacony czas, musieli od razu zapłacić 30 zł. Wprowadzenie „ostrzegawczych” 3 zł

duży plus, bo darmowa sobota na pewno wpłynie na większy ruch w centrum grodu Kopernika. O tym, że bezpłatne sobotnie parkowanie wpłynie na liczbę odwiedzających Stare Miasto,

STARTUJE FESTIWAL PIOSENKI I BALLADY FILMOWEJ

Trzy festiwalowe dni pod znakiem piosenki filmowej. W Toruniu po raz kolejny zaprezentują się zarówno gwiazdy, jak i uczestnicy konkursu.

Piosenka i ballada filmowa w Toruniu prezentowana jest od siedmiu lat przez młodych artystów – muzycznych i aktorskich debiutantów, a także przez wielkie gwiazdy polskiego kina i estrady. Na festiwalowej scenie oklaskiwano m.in. Małgorzatę Kożuchowską, Annę Dereszowską czy Halinę Kunicką. Festiwalowi towarzyszą też spotkania z doskonałymi kompozytorami muzyki filmowej, jak Michał Lorenc czy Krzesimir Dębski.

Jak będzie w tym roku? Trzydniowe emocje festiwalowe otworzy w czwartek, 4 sierpnia koncert warszawskiego Teatru Rampa „Broadway goes Hollywood”. – To będzie Teatr Rampa w widowiskowym wydaniu. Artyści wystąpią w repertuarze musicalowym, a miejsce widowiska – sala koncertowa na Jordankach – pokaże całe spektrum możliwości zespołu, ale też możliwości technicznych i potencjału tej sali – zapowiedział pomysłodawca i dyrektor festiwalu Andrzej Szmał, tuż po ogłoszeniu gwiazd pierwszego dnia tegorocznej edycji. W repertuarze aktorów Teatru Rampa pod

kierownictwem Jakuba Wociła znajdują się przeboje z takich filmów jak „Skyfall”, „West Side Story” czy „The Bodyguard”.

Na kolejny dzień zaplanowano emocje konkursowe. Młodzi artyści będą prezentować swoje interpretacje filmowych przebojów w teatrze Baj Pomorski między 14.00 a 20.00, a wstęp na przesłuchania jest wolny. Przewodniczącym jury festiwalowego jest Krzesimir Dębski. Oprócz niego wśród jurorów zasiądą Katarzyna Dąbrowska, Aniela Hebel-Szmał, Paweł Pawlik i Jan Wołek. Wśród młodych artystów, którzy wystartują w przeglądzie konkursowym znalazły się dwie torunianki – Sandra Całbecka i Wiktoria Gołuska-Bartoszyńska. O wygraną i występ podczas koncertu galowego rywalizować będzie również m.in. Daria Zawiślak – wokalistka, która zdobyła w tym roku trzy nagrody podczas konkursu Debiutów Festiwalu w Opolu. Na koniec drugiego dnia festiwalu zagra kwintet New Bone z Krakowa z recitale „Zapomniane melodie”, a potem poznamy laureatów tegorocznego konkursu. Również w piątek, 5 sierpnia w Teatrze Muzycznym wystąpi pochodząca z Torunia aktorka – Katarzyna



Aktorzy Teatru Rampa otworzą festiwal widowiskiem na Jordankach

Fot. Materiały prasowe

Żak. Artystka zaprezentuje utwory ze swojej nowej płyty, zatytułowanej „Bardzo przyjemnie jest żyć”. Wstęp na ten koncert jest wolny, obowiązują jednak bezpłatne wejściówki. Festiwal Piosenki i Ballady Filmowej tradycyjnie zakończy się koncertem galowym na Rynku Nowomiejskim, który poprowadzą aktorki Katarzyna Dąbrowska i Mariusz Kiljan. Z filmowymi przebojami wystąpią m.in. Justyna Schneider, Michałina Olszańska

i Matylda Damińska, a także laureaci przeglądu konkursowego. Za aranżację utworów odpowiadać będą muzycy Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej, którymi dyrygować będzie sam Krzesimir Dębski. Koncert galowy rozpocznie się o 20.30, bilety kosztują 35 zł. Organizowany w Toruniu Festiwal Piosenki i Ballady Filmowej jest unikatową imprezą na skalę nie tylko naszego kraju. Piosenka filmowa i musicalowa w Toruniu ma

się dobrze, o czym świadczą nie tylko festiwal, ale też pochodzący z Torunia śpiewający aktorzy – m.in. Katarzyna Żak czy Małgorzata Kożuchowska. Sygnałem festiwalu jest fragment ballady „Nim wstanie dzień” z filmu „Prawo i pięść”. Ten charakterystyczny motyw codziennie usłyszeć można na Rynku Nowomiejskim. W innej części miasta, przy fontannie Cosmopolis usłyszeć można specjalny utwór nawiązujący do

realizowanego niedawno w Toruniu filmu „Excentrycy. Po słonecznej stronie ulicy”. Warto sprawdzić i przypomnieć sobie filmowe przeboje, chociażby w wykonaniu młodych artystów, tym bardziej, że wstęp do teatru Baj Pomorski drugiego dnia festiwalu będzie bezpłatny. Jaki filmowy przeboj w tym roku podbije serca jury? Przekonamy się już za kilka dni.

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 2016072904G

REKLAMA

TRN 2016072905G

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA RZEMIOSŁA I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
przy ZDZ w Toruniu
ogłasza dodatkowy nabór w roku szkolnym 2016/2017.

Oferujemy naukę w 3-letniej Zasadniczej Szkole Zawodowej. W szkole można zdobyć zawód zapewniający dobry start w dorosłe życie.

Podejmując naukę w naszej szkole, możesz kształcić się w dowolnym zawodzie, np:

- piekarz, cukiernik, kucharz;
- ślusarz, operator obrabiarek skrawających;
- sprzedawca, fryzjer, krawiec;
- elektromechanik pojazdów samochodowych, mechanik pojazdów samochodowych, elektromechanik;
- elektryk, blacharz samochodowy;
- monter sieci, instalacji i urządzeń sanitarnych;
- monter zabudowy i robót wykończeniowych, murarz-tylnik.

Nauka zawodu to połączenie zajęć praktycznych w zakładach pracy i kształcenia teoretycznego w szkole a także możliwość zdobycia dodatkowych uprawnień i kwalifikacji m.in. w zakresie:

- spawanie wszystkimi metodami;
- obsługa wózków jezdniowych i sprzętu UDT;
- uprawnienia elektroenergetycznych w I, II, III grupie;
- obsługa koparkoładarek i montażu rusztowań budowlanych;
- i innych na wielu dodatkowych kursach i szkoleniach.

Szkola zapewnia:

- bardzo dobre warunki nauki;
- bezpłatne podręczniki;
- wykwalifikowaną i doświadczoną kadre;
- opiekę psychologa i socjoterapeuty;
- nowoczesną pracownię informatyczną.

Szczegółowe informacje uzyskasz w Sekretariacie szkoły:
87-100 Toruń, ul. Żółkiewskiego 37/41
tel.: 56 659 85 25 wew. 129
Zapraszamy do odwiedzenia naszej placówki!
www.szkola.zdz.torun.pl

PROSPECTUM

KAMIENICA POD INWESTYCJE!

Cena 2 100 000 zł*

ATRAKCYJNA CENA !!!

NA SPRZEDAŻ

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

*Cena podlega indywidualnym negocjacjom. Należy doliczyć do niej podatek VAT.

KONTAKT: 502 606 008

WEEKEND W CIECHOCINKU

PO SĄSIEDZKU: MIASTO RELAKSU I ODPOCZYNKU

WYPAD DO CIECHOCINKA TO ŚWIETNY POMYSŁ TYLKO DLA KURACJUSZY. TORUNIANIE CHĘTNIE ODWIEDZAJĄ POBLISKIE UZDROWISKO. POBYĆ W PARKU ZDROJOWYM CZY TĘŻNIOWYM, POODDYCHAĆ ORZEŹWIAJĄCĄ SOLANKĄ, SPACERUJĄC WZDŁUŻ TĘŻNI, A MOŻE SPĘDZIĆ CZAS NA SPORTOWO? WYBÓR JEST SZEROKI.

Do parku linowego albo na ściankę wspinaczkową

Odwiedziny Ciechocinka możemy rozpocząć od wyprawy rowerowej z Torunia. Zaczynając dzień na sportowo, możemy go kontynuować w miejscu docelowym. Bo Ciechocinek to nie tylko sanatoria. Możemy się wybrać na basen, korty tenisowe, ściankę wspinaczkową pod gołym niebem czy skatepark – te atrakcje znajdziemy w Ośrodku Sportu i Rekreacji. Dużym zainteresowaniem cieszy się park linowy z trzema trasami na różnej wysokości i o różnym stopniu trudności. 80-metrowy zjazd tyrolką to frajda dla dzieci i dorosłych. Można wybrać się na turnieje streetballa, mistrzostwa w siatkówce plażowej czy wziąć udział w półmaratonie.

Nasycić się jodem i ozonem

Jeśli chcemy odpocząć, to oczywiście tężnie są obowiązkowym punktem wycieczki. Szczególnie w upalne dni spacer wzdłuż zabytkowych konstrukcji z gałkami tarniny i powietrzem przesyconym jodem oraz ozonem orzeźwi i schłodzi, a odwiedzający mogą poczuć się jak w nadmorskiej miejscowości. To unikatowe miejsce w skali Europy. Tuż po wybudowaniu, czyli w 1824 roku, znane było z pozy



Niezaprzeczalnym atutem uzdrowiska Ciechocinek są tężnie

Fot. Jacek Koślicki

skiwania soli. Dziś przynosi ulgę zmagającym się z chorobami układu oddechowego, krążenia i z chorobami reumatycznymi. Największa tężnia ma długość 724 m, a łączna wszystkich, czyli trzech, to ponad 1700 m. To prawie 16-metrowe ściany.

Z Parku Tężniowego można wyruszyć rowerami lub pieszo traktem solnym, który biegnie wąłem przeciwpowodziowym – ścieżka łączy kompleks tężni oraz starą warzelnię soli. Drugi duży park – Zdrojowy ma minizoo, zabytkową muszlę koncertową z 1909 roku, drewniany budynek pijalni wód mineralnych z 1880 roku, a także słynną gipsową figurką bajkowych postaci

Jasia i Małgosi, stanowiącej element fontanny.

Inna znana fontanna to stojący w centrum uzdrowiska Grzybek. Woda czerpana jest z głębokości 420 m. Podziemną rurą płynie do tężni, gdzie zwiększa się stężenie solanki. Potem ponownie trafia do rurociągu, a stamtąd płynie do Warzelnii Soli z I poł. XIX wieku. Tam w dwuetapowym procesie podgrzewania produkuje się sól. Jako odpady powstają cenione w lecznictwie szlam i ług. – Mogę również polecić spacer naszą Aleją Staw. Jako pierwszy gwiazdę odstąpił Zbigniew Boniek. Mamy już osiem znanych osób. W tym roku mieliśmy kulminację odstąpić

– w maju Maryla Rodowicz i autorka tekstów jej piosenek Katarzyna Gaertner. Potem, upamiętniając „Excentryków” kręcących w naszym mieście, pojawili się na alei reżyser Janusz Majewski, Maciej Stuhr – odtwórca głównej roli, autor książki Włodzimierz Kowalewski, a 6 sierpnia będzie u nas Robert Korzeniowski, który weźmie udział w półmaratonie – wymienia kierownik Biura Kultury, Sportu i Promocji Miasta Janusz Hawik. Zachęca również do odwiedzenia podświetlonej fontanny na deptaku czy schłodzenia się w upalne dni przy kurtynach wodnych na placu za Teatrem Letnim. Spacer do Pijalni Wód Mineralnych może

zakończyć się degustacją wody solankowej „Krystynki”. A sama pijalnia to ładny drewniany budynek z 1880-82 r. w stylu szwajcarskim. Warto odwiedzić cerkiew prawosławną pw. Michała Archanioła z 1894 r., która jest jednym z najcenniejszych budowli Ciechocinka. Konstrukcja powstała bez użycia gwoździ. Funkcje sakralne cerkiew pełniła do lat 20. XX w., potem służyła jako kasyno,

szkoła, magazyn. Od 20 lat jest ponownie świątynią prawosławną. Kolejny budynek – Dworek Prezydentów RP został wybudowany w 1933 r. dla Ignacego Mościckiego. Przez jakiś czas mieściło się tam przedszkole. Od 2001 r. obiekt ponownie przekazano kancelarii Prezydenta RP. W Ciechocinku znajdziemy sporo atrakcji, więc nawet na kilka godzin warto tam wpaść.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

TRN 2016072907G

REKLAMA

W Walkiria
Restauracja
PIZZERIA CATERING BUFFETTO

Stół Szwedzki:
Zupa dnia
Dania mięsne
Dania bezmięsne
Bar salatkowy
Warzywa na gorąco
Pizza - Deser

Jesz ile chcesz!
Placisz tylko 19zł
Codziennie 12-18
Dzieci do lat 3 Gratis, w wieku 3-10 lat: 12 zł
Możliwość rezerwacji lokalu na imprezy okolicznościowe
tel. 600 600 832
lokal czynny: 12-22
Ciechocinek, ul. Zdrojowa 18 A

REKLAMA

TRN 2016072906G

Cukiernia Wiedeńska

www.cukiernia-wiedenska.pl

ZAPRASZAMY DO NASZEJ RESTAURACJI

Restauracja Strefa
Ciechocinek, ul. Zdrojowa 2C

www.restauracja-strefa.com.pl

LUNCH OD 13.00 - 15.00 OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU ZUPA + DANIE - 20 ZŁ



REKLAMA

TRN 2016072908G

SANATORIUM UZDROWISKOWE **max**

REHABILITACJA - WYTCHNIENIE - WITALNOŚĆ



PROMOCJA
DLA CZYTELNIKÓW TORONTO
CZYTAJ S. 16

CODZIENNIE
**WIECZORKI
TANECZNE**
Z MUZYKĄ NA ŻYWO
WSTĘP WOLNY!
GRA ZESPÓŁ
PRESTIŻ

ZDROWIE I REGENERACJA NA **MAXA** !

WWW.SANATORIUMMAX.PL MARKETING@MAXSANATORIUM.PL TEL. 572 333 000

UZDROWICIELSKI POBYT W CIECHOCINKU

CIECHOCINEK ŚWIĘTUJE W TYM ROKU 180-LECIE UZDROWISKA. OD LAT NASI RODACY, ALE RÓWNIŻ CUDZOZIEMCY PRZYJEŹDZAJĄ DO MIASTA, ŻEBY PODREPEROWAĆ SWOJE ZDROWIE. A CZASEM ŻEBY PROFILAKTYCZNIE O NIE ZADBAĆ. CIECHOCINEK BEZ WĄPIENIA MA MOC UZDRAWIANIA!

Ciechocinek, zwany Perłą Uzdrowisk Polski, zasłużył na taką nazwę. To malownicze miasto obfitujące w zieleń, przyjemne uliczki, przytulne kawiarenki. Ale przede wszystkim ma bogactwo, które może uleczyć – wody słone i solanki o leczniczych właściwościach służą do kąpeli, inhalacji czy do picia. Liczne sanatoria od lat przyciągają kuracjuszy, którzy często po latach kłopotów zdrowotnych, znowu cieszą się dobrą kondycją. Czasami po pobycie w Ciechocinku zmieniają swój styl życia – wprowadzają dietę i zdecydowanie więcej ruchu. A zmiana nawyków to podstawa wszelkiego dobra dla naszego organizmu.

Na problemy zdrowotne, ale i sercowe

Wojskowy Szpital Uzdrowisko-Rehabilitacyjny przyciąga nie tylko wojskowych, którzy często odwiedzają szpital całymi rodzinami, ale również niemundurowych. Przyjeżdżają na dzienną rehabilitację albo na pobyt stacjonarny. Do szpitala przyjeżdżają osoby z dolegliwościami neurologicznymi, kardiologicznymi, ortopedycznymi, problemami układu oddechowego, oczekujące rehabilitacji po mastektomii, z reumatyzmem, cukrzycą, otyłością czy chorobami naczyń. Maciej Miklaszewicz, kierownik fizjoterapii Zakładu Przyrodolecniczego szpitala: – NFZ co roku zmniejsza dofinansowanie na wyjazdy pacjentów do sanatoriów czy szpitali uzdrowiskowych, ale mimo wszystko sporo osób



Kuracjusze chętnie odwiedzają tężnię - największą tego typu konstrukcją w Europie

Fot. Jacek Kościłki

dzień dbają o swoją kondycję niż mężczyźni. Kobiety działają profilaktycznie, natomiast panowie korzystają z pomocy, kiedy zaczyna doskwierać im ból czy poważny dyskomfort. Z jakimi problemami najczęściej zgłaszają się kuracjusze? W dobie smartfonów i tabletów największe dolegliwości związane są z kręgosłupem – początkowo odcinkiem szyjnym, potem również lędźwiowym czy piersiowym. Winne

z bypassami. Maciej Miklaszewicz: – Nasi pacjenci zaczynają dostrzegać potrzebę zmiany trybu życia. U tych, którzy zmienili dietę czy wprowadzili do swojego życia aktywność fizyczną, po kilku latach nie ma śladów po zawale – serce odzyskuje prawidłowe ukrwienie. Prywatnie możemy wybrać się do istniejącej od 35 lat Kliniki Uzdrowiskowej „Pod Tężniąmi”. – Leczenie u nas przebiega kompleksowo. Bardzo

angażujemy kolejnych specjalistów i urzędników, w celu bardzo dokładnego poznania powodu dolegliwości. Dopiero dotarcie do przyczyny choroby pozwala nam na skuteczne leczenie – mówi Marcin

kuracjuszy przyjeżdża do nas również w celach towarzyskich. Duże zainteresowanie wykazują dancingami, które organizujemy. Zdarza się, że później odwiedzają nas zapoznane wcześniej pary – przyznaje Marian Szulc.

szaczy, oraz znane w całym uzdrowisku jagodzianki – ilość owoców zdecydowanie dominuje nad ilością ciasta. Gustujący w konkretach w restauracji skosztują m.in. polczków wołowych, rzadko tak przyrządzanego tataru – z polędwicy wołowej, kaczki w pomarańczach, pieczotowicie przygotowanego burgera. – Dbamy o to, żeby korzystać ze składników jak najmniej przetworzonych, unikając chemii, kiedy tylko jest to możliwe – podkreśla Elwira Dorenda. Menu na każdy dzień jest inne, z kilkoma daniami, co gwarantuje ich świeżość. Wiele autorskich dań, na przykład kremu z pieczonego buraka czy zupy z cieciorki, spróbujemy w „Walkirii”. Oprócz restauracji, znajdziemy tam bufet ze szwedzkim stołem. Za niewielką kwotę można się najęść, ale lepiej bez ryzyka, więc nie „na zapas”! – Przychodzą do nas kuracjusze, ale głównie ci, którzy przyjechali do Ciechocinka prywatnie. Natomiast odwiedza nas sporo torunian – mamy stałych gości, którzy wpadają do nas co tydzień na niedzielne obiady – mówi Wojciech Dobrzelecki, właściciel restauracji. Pobyt w Ciechocinku jest zbawienny dla zdrowia, a jeśli trochę popotugujemy z jedzeniem, to dobry powód do aktywności fizycznej. Koło się zamyka – ruch ponad wszystko!



Cikorski, zastępca dyrektora ds. zarządzania kliniką. Wspólnie z Collegium Medicum UMK w Toruniu klinika prowadzi laboratorium, w którym prowadzone są badania diagnostyczne układu ruchu. Sanatorium to nie wakacje. Marian Szulc, prezes „Maxa” i dyrektor „Julianówki”, podkreśla, że pobyt w sanatorium to forma pracy dla przyjeżdżających. Zabiegi trwające od rana do popołudnia wymagają dyscypliny i motywacji. Rekordzistą jest mieszkaniec Konina, który był na rehabilitacji już 40 razy. Oczywiście, zdrowie w pierwszej kolejności, ale po nieważ i samotność może być przyczyną wielu dolegliwości, więc warto jakoś jej zaradzić. – Trudno zaprzeczyć, że wielu

A po zabiegach na małe lub większe co nieco

A jakże! Człowiekowi wracającemu do zdrowia musi towarzyszyć rosnący apetyt. Oczywiście z umiarem, bez objadania się – w Ciechocinku można znaleźć dobrą kuchnię z konkretami i pyszne słodkości. – Bardzo często kuracjusze przyjeżdżający do Ciechocinka są zrelaksowani, czują się jak na urlopie, więc pozwalają sobie na odrobinę więcej przyjemności – mówi właścicielka Cukierni Wiedeńskiej i restauracji Elwira Dorenda. W cukierni warto się skusić na tort Pavlova, tort bezowy Dacquoise, pomarańczowy, tarty z owocami sezonowymi, a także tradycyjnie robione drożdżówki i pączki bez polep-

szczy, oraz znane w całym uzdrowisku jagodzianki – ilość owoców zdecydowanie dominuje nad ilością ciasta. Gustujący w konkretach w restauracji skosztują m.in. polczków wołowych, rzadko tak przyrządzanego tataru – z polędwicy wołowej, kaczki w pomarańczach, pieczotowicie przygotowanego burgera. – Dbamy o to, żeby korzystać ze składników jak najmniej przetworzonych, unikając chemii, kiedy tylko jest to możliwe – podkreśla Elwira Dorenda. Menu na każdy dzień jest inne, z kilkoma daniami, co gwarantuje ich świeżość. Wiele autorskich dań, na przykład kremu z pieczonego buraka czy zupy z cieciorki, spróbujemy w „Walkirii”. Oprócz restauracji, znajdziemy tam bufet ze szwedzkim stołem. Za niewielką kwotę można się najęść, ale lepiej bez ryzyka, więc nie „na zapas”! – Przychodzą do nas kuracjusze, ale głównie ci, którzy przyjechali do Ciechocinka prywatnie. Natomiast odwiedza nas sporo torunian – mamy stałych gości, którzy wpadają do nas co tydzień na niedzielne obiady – mówi Wojciech Dobrzelecki, właściciel restauracji. Pobyt w Ciechocinku jest zbawienny dla zdrowia, a jeśli trochę popotugujemy z jedzeniem, to dobry powód do aktywności fizycznej. Koło się zamyka – ruch ponad wszystko!

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl



chce dbać o swoje zdrowie i przyjeżdżają do nas nawet dwa razy w roku na tygodniowe pobyty. Pan Maciej przyznaje, że zwykle to panie bar-

jest wielogodzinne spędzanie czasu w pozycji siedzącej. Dominują również schorzenia kardiologiczne – pomocy szukają osoby po zawałach czy

dużo uwagi przywiązujemy do diagnostyki i poszukiwania przyczyny występujących objawów. W momencie kiedy nie jesteśmy pewni diagnozy,

JEDZIEMY NA WESELE

PANNY W SZKOLE TAŃCA, KAWALEROWIE NA GOKARTACH

POMYSŁÓW NA WIECZÓR PANIEŃSKI CZY KAWALERSKI JEST TYLE, ILU ORGANIZATORÓW. CHOĆ NAJPOPULARNIEJSZYM WYDAJE SIĘ WYJŚCIE DO KLUBU, EWENTUALNIE WYBRANIE SIĘ TAM WYNAJĘTĄ LIMUZYNĄ, W TORUNIU MOŻNA TEN WIECZÓR ZORGANIZOWAĆ Z FANTAZJĄ.

Wieczory kawalerskie i panieńskie zwykle odbywają się kilka dni przed ślubem. Najczęściej organizacją zajmuje się rodzzeństwo lub najbliżsi przyjaciele – to oni znają Parę Młodą najlepiej i wiedzą, w jakim klimacie panna czy kawaler na wydaniu chcą spędzić jeden z ostatnich wieczorów „na wolności”.

Coś dla ciała, coś dla ducha

Agata organizuje niebawem wieczór panieński przed ślubem swojej siostry ciotecznej. Nie chce zdradzać szczegółów, żeby przyszła panna młoda nie domyśliła się, że planowane atrakcje są właśnie dla niej. – Razem z jej najbliższymi przyjaciółkami wybieramy się do Aquaparku pod Toruniem. Właściwie będzie to panieński weekend ze spa w roli głównej. Przyszłej pannie młodej zafundujemy odprężające zabiegi, makijaż i fryzurę. Same też liczymy na dobrą zabawę na basenie i w jacuzzi, na miejscu

mamy też strzelnicę i kręgielnię do wykorzystania – nie chcemy, żeby czas był w stu procentach zaplanowany, ale żebyśmy miały do wyboru kilka opcji – zapowiada. Wieczór panieński często planowany jest w tajemnicy przed jego główną bohaterką, ale przyszłe panny młode lubią wiedzieć, co będzie działo się w trakcie zabawy. Ola jest już dwa lata po ślubie, ale przed wieczorem panieńskim poprosiła koleżanki o umiar. – Wiedziałam na pewno, że nie chcę wizyty striptizera, tym bardziej że zabawę organizowałyśmy u mnie w domu. Przyjaciółki uszanowały moją decyzję i zorganizowały mi świetną imprezę w klubie. Bawiliśmy się rewelacyjnie, a potem odwiedziliśmy jeszcze kilka innych imprez na starówce – wspomina. Nawet tradycyjną zabawę podczas wieczoru panieńskiego można urozmaicić krótką wycieczką wynajętą limuzyną. W Toruniu za godzinę takiej

przejażdżki trzeba zapłacić około 400-500 zł. Najpopularniejsze są limuzyny 8-osobowe. W Toruniu zorganizować można również wieczór panieński w szkole tańca – nauka burleski, tańca na rurze czy sexy dance trwa dwie godziny, a stylizację czy rekwizyty można dopasować do klimatu wieczoru i stylu jego bohaterki.

Wieczór w męskim wydaniu

Wśród toruńskich pomysłów na organizację wieczoru kawalerskiego znaleźć można zaskakujące propozycje, jak rejs statkiem po Wiśle. Godzinna wycieczka dla panów kosztuje nawet 1400 zł, a za dodatkowy pokaz tancerki podczas rejsu zapłacić trzeba 500 zł. Zdecydowanie tańszym pomysłem na imprezę dla przyszłego Pana Młodego może być wizyta na torze kartinowym – za emocje i rywalizację w przyjacielskim gronie trzeba zapłacić około 100-150 zł za osobę. W podobnym przedziale



Wieczór panieński nie może obyć się bez szarfki dla panny młodej

Fot. Jacek Koślicki

cenowym mieści się wizyta na strzelnicy. Takie propozycje mogą być traktowane jako część spotkania, poprzedzająca tradycyjną, całonocną zabawę w klubie. Wśród bardziej ekstremalnych propozycji jest również aresztowanie kawalera. Przyszły Pan Młody jest „porywany” i wywożony we wskazane miejsce, np. do klubu, gdzie czekają

na niego koledzy – za taką zorganizowaną przez profesjonalistów akcją trzeba zapłacić około 500 zł. Panowie są w organizacji wieczorów kawalerskich jeszcze bardziej tajemniczy niż kobiety. Podkreślają, że przebieg imprezy powinien pozostać w zamkniętym, męskim gronie. Choć w organizacji wieczoru kawalerskiego czy panieńskiego warto puścić

wodze fantazji i zafundować jego bohaterom oryginalną zabawę, nie można zapominać o charakterze i upodobaniach panny czy kawalera i zapytać, jakie pomysły na pewno w grę nie wchodzi.

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 2016072910G


• STARY •
FOLWARK

**SALA STARY FOLWARK
TO MIEJSCE Z CHARAKTEREM
O NIEPOWTARZALNYM WNĘTRZU I KLIMACIE.**

ORGANIZUJEMY:

■ WESELA ■ ŚLUBY W NAMIOCIE ■ KONFERENCJE ■ IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

ZAPRASZAMY!



www.staryfolwark.eu, info@staryfolwark.eu, kontakt: tel. 504 018 380

SZYK I STYL - JEDZIEMY NA WESELE!

ŚLUBNA I WESELNA GORĄCZKA TRWA. O ILE PARA MŁODA ZADBAŁA O STROJE Z ODPOWIEDNIM WYPRZEDZENIEM, O TYLE GOŚCIE CZĘSTO ZOSTAWIAJĄ WYBÓR STROJU NA OSTATNIĄ CHWILĘ. NA CO ZWRÓCIĆ UWAGĘ, ŻEBY NA WESELNYM PRZYJĘCIU CZUĆ SIĘ KOMFORTOWO I DOBRZE BAWIĆ W DOBRANEJ KREACJI?

Męska klasyka

Mężczyźni stawiają na idealny na każdą okazję garnitur. Warto jednak w przypadku wesela nie wyciągać z szafy studniówkowej wersji sprzed lat, ale dopasować garnitur do aktualnej sylwetki. – Mój garnitur okazał się za mały. Ponieważ tej jesieni wybieram się na dwa wesela, postanowiłem z pomocą krawca uszyć garnitur na miarę. Taka przyjemność kosztuje mnie około 700 zł – to nie-dużo biorąc pod uwagę, że garnitur będzie z wybranego przeze mnie materiały i idealnie dopasowany do mojej figury – opowiada Krzysztof, którego spotkaliśmy w jednej z galerii handlowych. W Toruniu szycie garnitur na miarę może kosztować od około 500 do nawet 1500 zł. Ceny nie ustępują tym w sklepach, które trzeba zapłacić za gotowy garnitur. Wszystko zależy od tego, na jaki materiał i krój zdecyduje się gość weselny. – Panowie nadal wybierając się na ślub jako goście decydują się na wersję elegancką. Czasami

– Czasem zamiast garnituru jest to tak zwany zestaw koordynowany, czyli bardziej casualowa marynarka i do tego spodnie typu chino w różnych kolorach dla bardziej odważnych. Wciąż bardzo modny jest granat, który pasuje i młodszemu i starszemu. Najważniejsze jest jednak dobre samopoczucie i aby się ubrać, a nie przebrać – zaznacza. O ile panowie są w stanie wykorzystać dobrze dobrany garnitur na wiele okazji, o tyle weselna kreacja pań to zdecydowanie bardziej skomplikowana sprawa.

Koronkowy zawrót głowy

– Kolejny rok w trendach królują koronki – zauważa toruńska projektantka, Maryla Walkowska. – Koronkowe kreacje są romantyczne, można je uszyć w wielu kolorach, wykorzystać tylko element bądź zdecydować się na całą suknię w takim stylu – dodaje. – Zawsze doradzam też klientkom odpowiedni dobór barw. Mamie Pana Młodego czy Panny Młodej proponuję



Projektantka Maryla Walkowska rodzicom nowożeńców poleca stonowane barwy

Fot. Jacek Kościłki

„Jeśli ktoś nie lubi wyróżniać się kolorem, może postawić na „małą czarną”, ale dobrać do niej kolorowe dodatki, rozjaśnić stylizację makijażem, czy biżuterią i to również będzie stosowny strój na wesele”

dochodzi do tego mniej oficjalna koszula i mucha, która coraz częściej zastępuje krawat i jest wykończeniem stylizacji – zwraca uwagę Marzena Kowalska, kierownik salonu Lancerto w Toruniu.

stonowane, pastelowe kolory, a odradzam intensywne czerwienie czy fuksję – tłumaczy projektantka. – Rodzice powinni delikatnie dopasować się do Pary Młodej. Dla gości właściwie nie ma gra-

sukienki kupowane czy szyte specjalnie na przyjęcie weselne są zbyt eleganckie i nie można wykorzystać ich na inne okazje, na przykład uroczysty niedzielny obiad czy urodziny. Według Maryli Wal-

kowskiej, warto za radą projektantki zdecydować się na modowy kompromis. – Nie ma problemu, aby pogodzić nasze oczekiwania i dopasować sukienkę do większej liczby okazji. Można zdecydować się wtedy na mniej ozdób czy mniej błyszczący materiał, a zamiast koronki można użyć szyfonu – wyjaśnia. Czasem na poszukiwanie w sklepach czy szycie odpowiedniej sukienki na weselne przyjęcie po prostu nie mamy czasu. W wielu damskich szafach wyjściem awaryjnym jest klasyczna „mała czarna”. Według niektórych opinii czarna sukienka na wesele jest niestosowna, jednak według Maryli Walkowskiej, można zdecydować się również na

taką, nieco skromniejszą stylizację. – Jeśli ktoś nie lubi wyróżniać się kolorem, może postawić na „małą czarną”, ale dobrać do niej kolorowe dodatki, rozjaśnić stylizację makijażem, czy biżuterią i to również będzie stosowny strój na wesele – radzi.

Koszt weselnej kreacji dla kobiety zależy od tego, na jaką sukienkę się zdecydujemy. Szyta na miarę będzie kosztować około kilkuset złotych, ale będzie to inwestycja w indywidualnie dopasowany do sylwetki strój. W popularnych sieciówkach ubierzemy się na wesele już za 150-200 zł, a korzystając z letnich wyprzedaży można upolować kreację jeszcze taniej. Bez

względu na kreację, jaką wybierzemy na przyjęcie weselne, żadna nie zagwarantuje uśmiechu i dobrej zabawy, na które warto nastawić się bez względu na kolor garnituru czy sukienki.

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 2016072911G AUTOPROMOCJA

FLOWER BOX

★★★



FLOWER BOX TORUŃ

Kwiaty na zamówienie, kwiaty w pudełkach, które oczarują zarówno Ciebie jak i Twoich bliskich.

Nasze boxy mogą Państwu posłużyć jako podziękowanie dla rodziców w tak ważnym dniu jakim jest Ślub.

Będą również idealne jako prezent dla Pary Młodej. Można je również wykorzystać na wszelkie uroczystości - Imieniny, Urodziny, Rocznice...

Zapraszamy!

Flower Box Toruń

537-377-167

flower-box@wp.pl

**POKAŻ CZYTELNIKOM
WYMARZONE PREZENTY DLA MŁODEJ PARY**

**REKLAMUJ SIĘ
W TOR♥NTO**



Biuro reklamy: 789 223 339

reklama@toronto-magazyn.pl

PREZENT ŚLUBNY DOBRZE DOPASOWANY

ŚLUB I WESELE TO DLA GOŚCI, OPRÓCZ DOBREJ ZABAWY I MILE SPĘDZONEGO Z NOWOŻEŃCAMI CZASU, TAKŻE SPORO PRZYGO-
TOWAŃ I CZASU SPĘDZONEGO W SKLEPACH, NA PRZYKŁAD W POSZUKIWANIU ODPOWIEDNIEGO PREZENTU DLA PARY MŁODEJ.



Box kwiatowy to oryginalny i modny sposób na wręczenie kwiatów

Fot. Jacek Kościłcki

Choć coraz częściej za zaproszeniach ślubnych pojawiają się bezpośrednie prośby o prezent w postaci gotówki, wciąż temat ślubnych prezentów i pamiątek pozostaje aktualny – zmienia się tylko moda, a prezenty zależą przede wszystkim od budżetu kupującego. Mimo próśb

nowożeńców o kupony lotto czy zabawki dla potrzebujących dzieci, goście weselni często nie wyobrażają sobie przyjęcia na ślub bez kwiatów. Wśród kwiatowych trendów królują ostatnio te w pudełkach – tak zwane flower boxy. To nietypowy sposób wręczenia kwiatów,

który zyskuje coraz większą popularność. – Boxy z kwiatami pojawiły się we Francji kilka lat temu, a niedawno moda na nie pojawiła się też u nas – opowiada Anna Kopczyńska z The Flowers Spot. – To elegancka i innowacyjna metoda wręczenia kwiatów. Latem ciężko jest

utrzymać świeżość kwiatów. Te w boxie potrafią wytrzymać w dobrym stanie dłużej niż cięte, a box sam w sobie możemy uznać za wazon, nie potrzeba więc dodatkowego miejsca do przechowywania kwiatów – zwraca uwagę. W boxie oprócz kwiatów można umieścić upominek, a sam box zamknąć od góry, dzięki czemu będzie wyglądał jak prezent. – Boxy są estetyczne, a po wyjściu z nich kwiatów mogą mieć kolejne zastosowanie. Co istotne dla pań, takie bukiety nie brudzą sukienki, nie trzeba się również obawiać o transportowanie ich np. w samochodzie na przyjęcie weselne – dodaje Anna Kopczyńska.

Kwiaty to najczęściej tylko element ślubnego prezentu. Co wręczyć Młodej Parze, żeby upominek został z nią na długo jako miła, ślubna pamiątka? W zależności od budżetu, można sprezentować nowożeńcom elegancki gadżet do kuchni lub jadalni. – Można zastanowić się nad miską na środek stołu lub paterą, na której możemy

ułożyć cukierki, ciastka i owoce. Bardzo modne są ostatnio dekantery do wody ze spiralą, na którą nabijamy sezonowe owoce, dzięki czemu zmienia się smak wody, warto też zwrócić uwagę na karafki – radzi gościom Marek Kilijan z salonu Villeroy&Boch w Toruniu. – Para Młoda może również sama stworzyć listę prezentów i zostawić ją w sklepie. Goście wtedy zaglądają i mogą kupić na przykład element porcelanowego serwisu na miarę swoich możliwości finansowych. Nie trzeba kupować od razu całego kompletu dla 6 czy 12 osób, ale poszczególne części, jak sosjerka czy mlecznik. Co ciekawe, lista życzeń może pozostać w sklepie również po ślubie, a kolejne części serwisów mogą uzupełniać już sami nowożeńcy czy rodzina z okazji np. rocznicy ślubu. Porcelanowe komplety są ponadczasowe, a te w prostej stylistyce bez wzorów pasować będą do wielu wnętrz.

Poszukując ślubnego prezentu trzeba przygotować się na wydatek minimum 100 zł. Jeśli

zależy nam na produktach dobrej jakości, nie warto oszczędzać – ceny upominków wahają się od 200 do 500 zł. Jeśli zastanawiamy się nad klasycznym kompletem pościeli czy ręczników, warto zamiast gotowego zestawu wręczyć Młodej Parze kartę podarunkową do wybranego salonu – unikniemy w ten sposób problemu, jeśli dany wzór nie będzie pasował do wystroju mieszkania lub pościel nie będzie odpowiednia dla osób z alergią. Jeśli dobrze znamy nowożeńców warto otwarcie zapytać, czy jakiś prezent sprawiłby im szczególną radość. Pytanie nie będzie niestosowne, a odpowiedź może mocno ułatwić poszukiwania. Choć do prezentów wciąż nie wypada dołączać metek i paragonów, warto je mieć zachowane na wypadek, gdyby młodzi małżonkowie chcieli wymienić upominek na inny kolor czy złożyć reklamację w razie usterki.

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

WAKACJE W POLSCE W TYM ROKU MAJĄ WZIĘCIE

GDZIE NA URLOP? TEGOROCZNE WAKACJE, ZE WZGLĘDU NA ŚWIATOWY NIEPOKÓJ ZWIĄZANY Z TERRORYZMEM, WIELU RODAKÓW POSTANOWIŁO SPĘDZIĆ W KRAJU. POLSKIE HOTELE I PENSJONATY NIE NARZEKAJĄ NA BRAK ODWIEDZAJĄCYCH, A BIURA PODRÓŻY NIE PAMIĘTAJĄ TAKIEGO BOOMU NA POLSKĘ.

W tym roku Polska turystyka niezaprzeczalnie odżyła. Brakuje wolnych miejsc w najbardziej popularnych miejscowościach nad morzem czy w górach. Szkoda, że ten wzrost zainteresowania krajową turystyką wiąże się z niepokojącymi doniesieniami z Europy i świata. Są i zalety tej sytuacji. Być może to dobry czas na docenienie rodzimych miejsc i impuls do odkrywania tych nowych, nieznanych „gdzie nas jeszcze nie było”...

Bałtyk zapchany

Właściciele i pracownicy biur podróży zgodnie przyznają, że takiego zainteresowania wczasami w Polsce jeszcze nie było, oczywiście odkąd zagranica stała się łatwo dostępną. – W naszym biurze tendencja spadkowa co do wyjazdów zagranicznych utrzymuje się od jakiegoś czasu. Przetomowym momentem były zamachy w Tunezji. Informacje o uchodźcach również wpływały i wpływają na decyzje o wyjeździe na zagraniczne wakacje – mówi Katarzyna Moskała z biura podróży Wakacyjny Świat. – Dlatego turyści stawiają na Polskę. Nad morzem, na Mazurach, nawet w

Borach Tucholskich nie mamy już miejsc. W górach zostały ostatnie miejsca w hotelach. Urlopowicze jadą po prostu tam, gdzie zostały jeszcze wolne miejsca. Ceny polskich wakacji w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosły nawet o 50 procent. Za tygodniowe wczasy nad Bałtykiem – z własnym dojazdem i jedynie śniadaniem wliczonym w cenę – zapłacimy ok. 2000 zł za osobę. Tyle samo będzie nas kosztować Grecja z przelotem i all inclusive. Różnica warta rozpatrzenia, tym bardziej że tegoroczne lato, a przynajmniej lipiec nie rozpieszczał nas plażowymi temperaturami. Skoro polskie ceny są dosyć wygórowane, a zagraniczne relatywnie niższe, więc komu bardzo zależy na dopieszczaniu słońcem, podejmuje nieraz nawet radykalne decyzje. – Zdarzają się osoby, które wykupiły pobyt w luksusowym hotelu nad morzem za prawie 6 tysięcy. Śledząc niezbyt optymistyczne prognozy pogody, zrezygnowały jednak z polskiego urlopu i kupiły kolejne wakacje, na przykład na Krecie, korzystając z oferty last minute – mówi

właścicielka Wakacji.pl Barbara Oleśków. Takie przypadki nie są odosobnione.



W tym roku najchętniej wakacje spędzamy po prostu w Polsce

Fot. Jacek Kościłcki

Zagranica w cieniu Polski

W ubiegłym roku w wysokim sezonie, czyli w lipcu i sierpniu, raczej nie można było liczyć na „lasty”. W tym roku przeciwnie – jest ich sporo i można trafić na bardzo korzystną ofertę. Za 12-dniowy pobyt w Bułgarii z wylotem z Gdańska zapłacimy bez wyżywienia mniej niż 1500 zł, natomiast all inclusive na 8 dni to niecałe 2 tys. zł. Na Rodos z dwoma posiłkami dziennie urlop może nas kosztować również mniej niż 2 tys. – Rok temu

nie mieliśmy żadnych ofert zagranicznych poniżej 2500 zł – zaznacza Katarzyna Moskała.

W wielu biurach podróży turystyka zagraniczna przeżywa spadek zainteresowania, ale nie zamiera. – U nas nadal sporą popularnością cieszą się wyspy greckie czy Hiszpania wraz z Majorką – mówi Barbara Oleśków. A Turcja? Wielu urlopowiczów, mimo niespokojnej sytuacji w kraju, nie rezygnuje z tego kierunku. Barbara Oleśków: – Są tam tak wspaniałe hotele, z wieloma atrakcjami dla najmłodszych, że w turystycznych enklawach przyjeźdźni czują się bezpiecznie i infor-

macje docierające z mediów nie wpływają na ich decyzje. Jeśli ktoś wybiera Egipt, to głównie

żeby nacieszyć się dobrodziejstwem nurkowania. Przypadki takie są sporadyczne. Czy jeszcze jakiś kraj zyskał na obecnej sytuacji politycznej? – Nieprzewidywalnie popularna stała się w tym roku Bułgaria z propozycją spędzenia wakacji w Złotych Piaskach czy Słonecznym Brzegu. Na brak zainteresowania wyjazdami nie narzekamy – mówi Izabela Kowalewska z World Wide Travel, biura, które oferuje wyłącznie zagranicę. Polska turystycznie kwitnie, ale nie rezygnujemy z innych

kierunków. Królują kraje uznawane za bezpieczne – Bułgaria, Grecja, Hiszpania, Chorwacja czy Włochy.

Kto chętny, na pewno znajdzie atrakcyjne propozycje wypoczynku w słonecznych krajach. Jeśli jednak przeczucie postawi nas na rodzime zakątki, to rezygnując z zatłoczonych kurortów, znajdziemy sporo cichych i interesujących miejscowości w różnych regionach naszego kraju. A chyba tego spokoju wiele osób potrzebuje najbardziej. Czy w otoczeniu greckich cyprysów, czy polskich sosen po prostu cieszymy się wakacyjną wolnością!

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

URLOP DO REKLAMACJI? MOŻESZ WALCZYĆ O REKOMPENSATĘ ZA STRACONE WAKACJE!

NIE KAŻDY URLOP WSPOMINAMY Z UŚMIECHEM I CHĘTNIE WRACAMY DO WOLNYCH CHWIL, NA PRZYKŁAD PRZEGLĄDAJĄC ZDJĘCIA. ZDARZAJĄ SIĘ WYCIECZKI, O KTÓRYCH WOLELIBYŚMY SZYBKO ZAPOMNIEĆ. MOŻNA JEDNAK UNIKNĄĆ PRZYKRYCH NIESPODZIANEK I ZORGANIZOWAĆ BEZPIECZNĄ PODRÓŻ, PODCZAS KTÓREJ NIE ZASKOCZY NAS BRUDNY HOTEL CZY NIEDZIAŁAJĄCA KLIMATYZACJA.

Udaną wycieczkę bez problemów można sobie zapewnić już przed wyjazdem, wykupując usługę w biurze podróży. - Świadczenie usług turystycznych jest działalnością regulowaną przepisami prawa. Ustawa o usługach turystycznych z 29 sierpnia 1997 r. dokładnie precyzuje, co musi się znaleźć w materiałach reklamowych udostępnianych przez organizatorów turystyki, a co w umowie.

Przed wszystkim umowa powinna zawierać dane biura podróży, wraz z jego numerem w rejestrze organizatorów turystyki i pośredników turystycznych, ponieważ za całość odpowiada organizator imprezy i do niego kierujemy ewentualne reklamacje. Wszystkie te dane możemy również sprawdzić w Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki i Pośredników Turystycznych – tłumaczy miejski rzecznik konsumentów w Toruniu Bożena Sawicka.

- Ponadto zanim podpiszemy umowę z biurem podróży należy dokładnie przestudiować ofertę a także informacje zawarte w katalogu oraz zwrócić szczególną uwagę na „ogólne warunki uczestnictwa”. Jest to regulamin, który w bardzo szczegółowy sposób określa prawa i obowiązki obu stron. Firma organizująca wypoczynek powinna udostępnić regulamin przed podpisaniem umowy – dodaje. Co powinno być wyszczególnione w umowie? Wszystkie ceny usługi turystycznej – warto sprawdzić, czy leżaki są bezpłatne, jakie wycieczki fakultatywne są dostępne i ile będą kosztować, a nawet czy w pokoju jest klimatyzacja – czy działa w wybranych godzinach,

a może trzeba za nią dodatkowo zapłacić? Warto również zwrócić uwagę na opis hotelu – odległość od plaży, widok z okien, informację, czy miejsce jest gwarne czy zaciszne.

Może się jednak zdarzyć, że nawet przy dużej ostrożności przebieg wycieczki negatywnie nas zaskoczy. Co wtedy robić? Działać od razu czy reklamować usługi po powrocie z podróży? - Jeżeli konsument stwierdzi w trakcie imprezy, że umowa wykonywana jest wadliwie, powinien niezwłocznie zawiadomić o tym wykonawcę usługi oraz organizatora w sposób odpowiedni dla rodzaju świadczonej usługi. Umowa powinna jednoznacznie określać obowiązki klienta w tym zakresie, czyli termin i sposób zgłaszania reklamacji, pisemny lub ustny. Jeżeli „usterki” nie zostaną usunięte, po zakończeniu imprezy konsument powinien złożyć reklamację do organizatora, ponieważ on jest odpowiedzialny za wykonanie umowy, konsument ma prawo do złożenia reklamacji i żądania obniżenia ceny wycieczki, jeżeli biuro podróży wykonuje usługi niezgodnie z umową (np. zapewniając gorszy niż w umowie standard hotelu). W oszacowaniu wysokości roszczenia pomocna jest „tabela frankfurcka”. Nie ma ona wprawdzie mocy wiążącej, ale jest zwyczajowo uznawana przez wielu przedsiębiorców turystycznych. Przykładowo za brak balkonu możemy żądać do 10 proc., za hałas w nocy do 40 proc., a za brak wyżywienia do 50 proc. niższej ceny – wyjaśnia Bożena Sawicka.

Składając reklamację, trzeba wskazać wady wycieczki i udokumentować je – najlepiej załączyć zdjęcia. Trzeba również



Miejski rzecznik konsumentów Bożena Sawicka radzi, żeby przed kupnem wycieczki dokładnie przeczytać umowę

Fot. Jacek Kościłcki

określić wysokość odszkodowania, jakiego żądamy od biura podróży. - Reklamację należy złożyć niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 30 dni od momentu zakończenia imprezy turystycznej – zaznacza rzecznik konsumentów. Organizator powinien ustosunkować się do naszej reklamacji w ciągu 30 dni od daty jej otrzymania. Jeśli tego nie zrobi, reklamację uznaje się za uzasadnioną. Bożena Sawicka zauważa, że w umowach biur podróży znaleźć można czasem niedozwolone zapisy. - W umowach stosowanych przez biura podróży można spotkać się z zapisem, że niezłożenie reklamacji w terminie 14 dni powoduje wygaśnięcie roszczeń albo że wszelkie roszczenia klienta

od przewidzianego w umowie terminu zakończenia wyjazdu. Takie postanowienia należy uznać za niedozwolone postanowienia umowne – tłumaczy rzecznik. Jeśli ktoś wrócił niedawno z nudanej podróży i mimo wszystko nie wie, w jaki sposób złożyć reklamację, pomocą służą miejscy i powiatowi rzecznicy konsumentów, którzy pełnią dyżury dla mieszkańców potrzebujących porady w zakresie prawa konsumentów. Oby jednak takie porady były toruniańskie potrzebne jak najrzadziej, a każdy wakacyjny wyjazd pozostawił po sobie tylko dobre wspomnienia.

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 2016072913G

POSZUKUJESZ PRACY na dogodnych warunkach w charakterze **OPIEKUNKI OSÓB STARSZYCH?** **ZGŁOŚ SIĘ DO NAS KONIECZNIE.**

Oferujemy:

- Stabilne, długoterminowe zatrudnienie w oparciu o niemieckie przepisy
- Sprawdzone miejsca pracy/koordynator na terenie Niemiec odwiedza rodzinę nim podejmiemy współpracę
- Niemieckie ubezpieczenie/odprowadzamy składki na ubezpieczenia społeczne, rentowe, emerytalne przez cały okres trwania umowy/ nawet jeśli opiekunka jest w Polsce składki są nadal odprowadzane.
- Gwarantujemy pokrycie kosztów przejazdu, stały kontakt z koordynatorem z Polski 24/7

ZGŁOŚ SIĘ: tel. 575-195-053

TRN 2016072912G

PILNIE SZUKAMY! OPIEKUNKI OSÓB STARSZYCH

Codziennie nowe oferty pracy – Niemcy, Luksemburg

GWARANTUJEMY:

- Wysokie wynagrodzenie
- Opiekę koordynatora
- Legalne zatrudnienie
- Bezpłatny kurs języka niemieckiego

ADIUTOR Certyfikat 12354

Toruń, ul. Szewska 6/2 www.pomocwdomu.pl
Pn. – Pt. 9:00-17:00

Zadzwoń! Tel. 56 6551010
Wyślij SMS – 536 080 880 – ODDZWONIMY!



FESTIWAL BANIEK MYDLANYCH

TYSIĄCE BANIEK MYDLANYCH ZOSTAŁY WYPUSZCZONE W TORUNIU. AKCJA ODBYŁA SIĘ W RAMACH OGÓLNOPOLSKIEGO FESTIWALU BANIEK MYDLANYCH. W TYM ROKU WYDARZENIE GOŚCIŁO W ATRIUM COPERNICUS. FOT. JACEK KOŚLICKI



Sztuka

Artystyczny jubileusz Wiesława Smużnego

Wystawa w Domu Muz upamiętnia 50-lecie działalności artystycznej w Toruniu Wiesława Smużnego – artysty i pedagoga, absolwenta Wydziału Sztuk Pięknych UMK. Wiesław Smużny trafił do Torunia w 1966 roku. Po skończonych studiach pozostał na uczelni jako pedagog, przez ponad 40 lat kształcił młodych artystów. Na ścianach galerii pojawiają się prace związane zarówno z działalnością naukową jak i sztuką autorstwa Wiesława Smużnego. Wystawa zorganizowana została w 70-lecie powstania uniwersytetu i setną rocznicę urodzin promotora Wiesława Smużnego – profesora Janusza Boguckiego. Wystawa to okazja do wspomnień związanych z uczelnią, Wydziałem Sztuk Pięknych i samym autorem. Wernisaż odbędzie się w piątek, 29 lipca o 18.00.



29.07 – 28.08.2016
Dom Muz
ul. Podmurna 1/3
Wstęp wolny

Koncert

Funkowa terapia na letniej scenie

Lekarze Prywatnej Praktyki Muzycznej – jak sami siebie nazywają – czyli zespół Funkologia wystąpi w piątkowy wieczór na letniej scenie przy Rynku Staromiejskim. Rodzimy skład w ubiegłym roku otrzymał tytuł „Nadzieja roku” w plebiscycie „Toruńskie gwiazdy”. Przez ostatni rok Funkologia sporo koncertuje, zarażając energetyczną muzyką a równocześnie lecząc publiczność funkowymi dźwiękami, pomieszanymi w nietypowy miks z innymi gatunkami muzycznymi. Pod koniec ubiegłego roku nakręcili pierwszy teledysk do singla „Kiecka”. Obecnie młodzi muzycy pracują nad debiutancką płytą „Resuscytacja”.

29.07.2016
godz. 21.00
Rynek Staromiejski
Wstęp wolny



Koncert

Bach w latynoskim wydaniu

Kolejny koncert w ramach XX Międzynarodowego Festiwalu Nova Muzyka i Architektura upłynie w rytmie samby i kompozycji Jana Sebastian Bacha. Takie nietypowe połączenie gatunków zaserwują w Toruniu Classical Music Maniacs – zespół złożony z najwybitniejszych solowych muzyków symfonicznych Słowacji. Bach Goes Samba to autorski projekt lidera grupy - Jarolíma Emanuela Ružički. Oprócz wykorzystania tradycyjnych instrumentów aranżacje ubarwią dźwięki gitary elektrycznej, gitary basowej i perkusji. Podczas koncertu usłyszymy jednak nie tylko utwory wspomnianego kompozytora. Ppояwią się także własne interpretacje dzieł A. Piazzolli, B. Brittena oraz utwór pod tajemniczym tytułem „Queen BaROCK”.



30.07.2016 godz. 20.00
CKK Jordanki
Bilety: 25/35 zł

Spektakl

Uliczne akrobacje na wielkich kołach



30-31.07.2016,
godz. 17.00 i 19.00
Rynek Staromiejski
Wstęp wolny

Hiszpański teatr Factoria Circular zaserwuje torunianom niezwykle spektakl „Rodafonio” na ogromnych, 4-metrowych kołach, które toczyć się będą po starówce. Aż czterokrotnie w ten weekend będzie można podziwiać hiszpańskich artystów w akrobatycznym pokazie – wariacji na temat roweru przekształconego w magiczną, muzyczną konstrukcję. Factoria Circular podróżują ze swoimi zaskakującymi, wielkimi rekwizytami po całej Europie, a ich kolejnym przy-stankiem będzie trwający przez całe wakacje Festiwal Teatrów Ulicznych.

Kino

Kino Mocne pod Gwiazdami

Kolejny z cyklu Koncertów Pod Gwiazdami to recital przedwojennych muzycznych szlagerów polskiego kina. Pomysłodawcą przedsięwzięcia jest producent i wykonawca Dariusz Makaruk, który w Toruniu wystąpi ze znanym i lubianym Czesławem Mozilem. W Amfiteatrze Muzeum Etnograficznego zabrzmiały takie utwory jak „Umówiłem się z nią na dziewiątą”, „W małym kinie” czy „Nie kochać w taką noc to grzech”. Za kompozycje odpowiadają przedwojenne gwiazdy muzyki: Władysław Szpilman, Henryk Wars czy Zygmunt Wiehler. Jak charakterystyczny głos Czesława Mozila będzie brzmieć w przedwojennych klasykach polskiej piosenki? Przekonamy się już w niedzielny wieczór.



31.07.2016 godz. 21.00
Amfiteatr Muzeum Etnograficznego
Bilety: 35/45 zł

Wernisaż

Stopklatka Angeliki Plich w Dworze Artusa

Torunianka, Angelika Plich zajmuje się głównie fotografią koncertową. Na swojej trzeciej już, indywidualnej wystawie zaprezentuje zdjęcia muzyków w niezwyklej odstępnie – stylizowane na okładki znanych płyt. Część fotografii to zdjęcia wykonane w czasie koncertów w Dworze Artusa. Angelika Plich przy pracy nad nimi inspirowała się m.in. okładkami płyt The Beatles czy The Clash. W projekcie pojawią się muzycy związani z Toruniem, ale nie tylko. Wystawę Stopklatka będzie można oglądać w Galerii Artusa do 2 września, wernisaż odbędzie się w najbliższy wtorek.



2.08.2016
godz. 18.30
Dwór Artusa
Wstęp wolny

Spektakl

Broadway goes Hollywood w toruńskim wydaniu

Niezwykły występ warszawskiego Teatru Rampa zainauguruje 7. już edycję Festiwalu Piosenki i Ballady Filmowej. Podczas zrealizowanego z rozmachem koncertu soliści zaprezentują największe przeboje teatru muzycznego ostatniego stulecia, które zdobyły popularność dzięki wykorzystaniu ich na srebrnym ekranie. „Skyfall”, „Titanic” czy „West Side Story” to tylko niektóre tytuły, których muzyczna oprawa stała się wielkimi przebojami. I właśnie te wielkie hity usłyszymy w wykonaniu m.in. Pauliny Janczak, Oli Bieńkowskiej czy Jakuba Wociała. Za aranżację odpowiada Jan Stokłosa a za choreografię Hiszpan Santiago Bello.



4.08.2016 godz. 20.00 CKK Jordanki
Bilety: 50/60 zł

Kino

Kino Samochodowe na lotnisku

Legendarne kino samochodowe zawitało również do Torunia. To już druga edycja, po udanym debiucie organizatorzy zapraszają na kolejne seanse. Tym razem zobaczymy dwa filmy: „Zaginona” oraz „Żądze i pieniądze”. Jak połączyć kino z letnim plenerem? Nie widzimy lepszej alternatywy na wakacyjne seanse. Przed nami druga edycja Kina Samochodowego na toruńskim lotnisku. Poza emisją zaplanowano wiele atrakcji dla uczestników. Będzie wielkie grillowanie, pokazy samochodowe oraz spotkanie ze sportem. Zabawa rozpocznie się już o godz. 18:00. Podczas imprezy będzie można bliżej poznać toruński speedway, podczas spotkania z zawodnikami Get Well Toruń. Sportowe atrakcje zapowiadają również zawodnicy futbolu amerykańskiego – Angels Toruń,

29.07.2016, godz. 18:00
Aeroklub Pomorski
ul. 4 Pułku Lotniczego 17



SANATORIUM UZDROWISKOWE **max**



Sanatorium Uzdrawiskowe MAX jest kontynuatorem dobrych tradycji skutecznego leczenia uzdrawiskowego. Niepowtarzalne położone obiektu w sercu pięknego Uzdrawiska Ciechocinek, największego kurortu w Polsce centralnej, słynącego z życiodajnych źródeł solankowych i największych na świecie Tężni solankowych.

Zapraszamy Państwa na leczenie uzdrawiskowe na turnusach refundowanych przez NFZ oraz za pełną odpłatnością: pobyty wypoczynkowe i lecznicze, hotelowe, rodzinne, świąteczne oraz oferty okazjonalne. Dysponujemy nowoczesną bazą zabiegową skomunikowaną z częścią hotelową, która oferuje szeroką gamę zabiegów leczniczo – rehabilitacyjnych z wykorzystaniem naturalnych produktów takich jak: ciechocińska solanka, naturalna borowina. Szczycimy się wysoko wykwalifikowaną kadrą medyczną, troskliwie opiekującą się naszymi Gośćmi.

Zapewniamy smaczne, domowe posiłki z możliwością wyboru diet. Proponujemy również profesjonalne usługi w zakresie organizacji konferencji, szkoleń, imprez integracyjnych, biesiad oraz innych spotkań firmowych i rodzinnych. Dysponujemy salą konferencyjną oraz dużym terenem wypoczynkowo - rekreacyjnym z kortem tenisowym.

Miło nam będzie Państwa gościć.

ZDROWIE I WYPOCZYNEK NA WYCIĄgniĘCIE RĘKI !

WYŁĄCZNIE DLA CZYTELNIKÓW MAGAZYNU TORONTO

PRZYGOTOWALIŚMY SPECJALNĄ OFERTĘ RABATOWĄ NA POBYTY W TERMINIE 02 – 16 / 08 / 2016.

PAKIET 14-DNIOWY, KWOTA ZAWIERA 30% RABATU !! + 1 ZABIEG DZIENNIE GRATIS!

cena za osobę w pokoju dwuosobowym: **1249zł!** Regularna cena 1806zł = **557zł rabatu!**

W PAKIECIE : 3 PYSZNE, DOMOWE POSIŁKI DZIENNIE, WIZYTA LEKARSKA, OPIEKA PIELEGNIARSKA, 4 ZABIEGI DZIENNIE ZGODNIE Z ORDYNACJĄ LEKARZA

PAKIET 7-DNIOWY, KWOTA ZAWIERA 25% RABATU !! + 1 ZABIEG DZIENNIE GRATIS!

cena za osobę w pokoju dwuosobowym: **672zł!** Regularna cena 903zł = **231zł rabatu!**

W PAKIECIE: 3 PYSZNE, DOMOWE POSIŁKI DZIENNIE, WIZYTA LEKARSKA, OPIEKA PIELEGNIARSKA 4 ZABIEGI DZIENNIE ZGODNIE Z ORDYNACJĄ LEKARZA

Doba rozpoczyna się o godzinie 12:00, a kończy o 10:00. W Ciechocinku pobierana jest opłata klimatyczna zgodnie z rozporządzeniem Urzędu Miasta, w wysokości 3,70zł za dobę. Zabiegi odbywają się codziennie, za wyjątkiem niedziel, dnia przyjazdu i wyjazdu, oraz dni świątecznych.

